
ANNA MARIA STOGOWSKA

LISTY Z SYBERII IGNACEGO ORPISZEWSKIEGO JAKO PRZEKAZ LITERACKICH ZAINTERESOWAŃ AUTORA

W zbiorach Biblioteki Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w spuściźnie po Gustawie Zielińskim zachowały się listy pisane przez jego przyjaciół zesłanych na Syberię między innymi przez Adolfa Januszkiewicza¹ i Ignacego Orpiszewskiego². Korespondencja ta stanowi ciekawe źródło dotyczące życia zesłańców. Listy A. Januszkiewicza zawierają jego spostrzeżenia dotyczące życia Kazachów. Były to ważne informacje dla Zielińskiego, jako autora poematu „Kirgiz” wydanego w 1842 roku w Wilnie. Posłużyły także jemu do napisania poematu „Stepy”. Liczni autorzy zwykle pisali krótkie listy informujące o ich pobycie na Syberii. Natomiast listy Ignacego Orpiszewskiego różniły się od innych korespondentów. Były to długie wywody dotyczące przeczytanych lektur, polemiki literackie i wynurzenia własne autora na temat literatury, nie tylko polskiej, ale także opisy syberyjskich miast, rzek oraz mieszkańców tej odległej i rozległej zauralskiej krainy.

Walory literackie tych listów docenił J. Odrowąż-Pieniążek publikując je w „Blok-Notescie Muzeum Mickiewicza” w 1963 roku z krótką notatką o autorze³. Zdaniem autora I. Orpiszewski miał literacki talent i nie został doceniony. Opisy Syberii I. Orpiszewskiego mają także wartość dokumentacyjną. Do tego typu przekazów, jak już wspomniano należą: opisy miast, zwyczajów i obyczajów ludności oraz krajobrazów syberyjskich. Warto również podkreślić, że nazwiska osób występujące w listach stanowią cenne źródło do badań historycznych dotyczących związków polsko-syberyjskich. Niektóre z nich np. nazwisko Holewińskiego poznajemy jedynie dzięki Orpiszewskiemu⁴. W jednym z listów do Gustawa Zielińskiego Ignacy Orpiszewski pytał przyjaciela: „Czy nam też i Sybir nasz na dobro, kiedy wyjdzie Gustawie?”⁵. Niestety, nigdy nie wyszedł na dobro! Ale to temat do innych refleksji!

¹ A. Januszkiewicz, Listy do Gustawa Zielińskiego, Biblioteka Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, R. 727. Listy te zostały opublikowane w opracowaniu Haliny Geber, *Listy ze stepów kirgiskich i dziennik podróży*, pod red. nauk. A. Kuczyńskiego, Wrocław 2013.

² I. Orpiszewski, Listy do Gustawa Zielińskiego, Biblioteka im. Zielińskich TNP R. 724.

³ J. Odrowąż-Pieniążek, *Zatrzymany do życia*, „Blok-Notes Muzeum Mickiewicza”, 2/63/1. s.41-117.

⁴ I. Orpiszewski, List z 16 stycznia 1839 r.

⁵ I. Orpiszewski, List z 26 grudnia 1836 r.

Listy pisane przez zesłańców są unikalnym źródłem do badań historycznych nad ich syberyjskimi losami w XIX wieku. Należy przy tym nadmienić, że do źródeł tych podchodzić należy z pewnym uwarunkowaniem. O ile wspomnienia zesłańców pisane były zwykle po ich powrocie z niewoli, w tym przypadku mamy raczej do czynienia z pamięcią autorów i ich rzetelnością przekazu. Listy natomiast powstawały w czasie przebywania autorów na zesłaniu, a treść ich podlegała kontroli i cenzurze władz. Zarządzeniem z 1839 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło gubernatorom osobiście czuwać nad korespondencją Polaków. Nakazywali oni aby polscy zesłańcy pisali listy wyraźnym pismem, gdyż w przeciwnym razie nie będą one wysyłane adresatom. Również i korespondencja adresowana do zesłańców podlegała cenzurze. Autorzy listów musieli się stosować do tych rozporządzeń. Listy były dla zesłańców nie tylko źródłem informacji, ale także ich psychiczną potrzebą „nicią wiążącą ich z innymi zesłańcami” oraz rodzinami w kraju. I. Orpiszewski pisze o listach tak:

Wśród czczości, która otacza zewnątrz i napełnia wewnątrz nas biedaków, naturalną jest rzeczą, że każda rzecz, mogąca mieć dla nas najmniejszy interes, mogąca choć najmniej rozerwać nasz letarg i poruszyć zbyt jednostronne i zbyt ciche płynienie naszej sybirskiej egzystencji, jest nam drogą⁶.

Czasem autor listów pisze o ciężkich warunkach zesłańców. Narzeka, że nie wypłacono mu należności przez rok, a nawet dłużej, a ceny produktów spożywczych ciągle rosły:

Obecnie tu u nas [w Jenisejsku] panuje głód i pud żytniej maki jest więcej niż dziesięć razy droższy, jak w latach poprzedzających, inne przedmioty życia za chlebem nie odstają, taka więc jest bieda pomiędzy naszą bracia szlachecką, iż jeden (bez żartów) umierał już z głodu i ledwo go dotrzeźwiono⁷.

Natomiast w liście z 28 czerwca 1838 pisał:

Od kilku miesięcy, a szczególnie, kiedy się kaczkę, jarząbki itp. na jajka pochowały, żyjemy wyłącznie chlebem i mliczkiem – tedy pochudliśmy, ale jeśli Bóg dobry da nam kiedy wyjść z tej gorącej kąpeli nieszczęścia i ubóstwa, to odświeżymy razem i duszę i ciało. [...] Zdrowie w ogóle wszystkim nam służy oprócz Czakiego⁸, który zeszłej jesieni uspokoił się snem nieprzebudzonym. Znajomy ci Holewiński⁹, który był ozdobą inwalidów tutejszych, po długich i ciężkich cierpieniach kości swoje także na sybirskiej ziemi złożył¹⁰.

⁶ I. Orpiszewski, List z 16 stycznia 1839 r.

⁷ I. Orpiszewski, List z 10 września 1839 r.

⁸ Aleksander Czaki ur. ok. 1797 ze wsi Świerzawy pod Płockiem szlachcic. Aresztowany za współdziałanie z Arturem Zawiszą w organizowaniu oddziału partyzanckiego. Wyrokiem sądu skazany na osiedlenie na Syberii z utratą praw stanu. Od 1835 r. przebywał we wsi Gorskoje w gm. jełańskiej w okr. jenisejskim, skąd w 1837 r. zbiegł. Schwytyany był sądzony w Tomsku. W 1860 otrzymał zgodę na powrót do Królestwa Polskiego. W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Warszawa 1998, s. 110-111.

⁹ Holewiński zesłaniec w Jenisejsku. Nazwisko to występuje jedynie w liście Orpiszewskiego. W. Śliwowska, op. cit. s. 209; J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit., s. 62 pisze: „żołnierz Holewiński, skazany za partyzantkę 1833 r, zmarł w Jenisejsku w 1838”.

¹⁰ I. Orpiszewski, List z 16 stycznia 1839 r.

Na końcu listów dopisywali się nieraz inni zesłańcy. Zwykle przesyłali oni pozdrowienia dla adresata listów. W listach tych wymieniane są nazwiska: Mariana Tłuchowskiego¹¹, Grodzickiego¹², Karśnickiego¹³, Sulimirskiego¹⁴, Stanisława Zabłockiego¹⁵, Jana Bobleskiego¹⁶, Walewskiego¹⁷, Józefa Nowaka¹⁸,

¹¹ Marian Tłuchowski ur. w 1811 r. we wsi Malanowo w obwodzie lipnowskim szlachcic. Po ukończeniu 6 klas szkoły w Płocku zaciągnął się do 18 Pułku Piechoty i brał udział w powstaniu listopadowym. Po klęsce powstania powrócił i otrzymał na własność wieś Ramatowo w obwodzie mławskim. Miał kontakty osobiste z Arturem Zawiszą, który wkroczył na tereny ziemi dobrzyńskiej jako emisariusz wyprawy Zaliwskiego. Za kontakty z Zawiszą został aresztowany i skazany na osiedlenie na Syberii z pozbawieniem praw stanu. W 1835 roku przebywał w gm. kieżemskiej w okresie jenijskim oraz miejscowości Nuczma z I. Orpiszewskim i miejscowości Gorskje. W 1842 pisał ze wsi Koczniowo w gm. jełańskiej w okr. jenijskim. W 1852 został uwolniony i powrócił do kraju. W. Śliwowska, op. cit., s. 628.

¹² Filip Grodzicki ur. 1807 r. właściciel Gruszczyc w sieradzkim. Uczestnik powstania listopadowego razem z braćmi: Franciszkiem, Ludwikiem i Sewerynem. Służył w Kaliskim Pułku Jazdy. Po upadku powstania emigrował do Prus. Za przyjęcie w swym domu emisariuszy J. Zaliwskiego: Ignacego Polichnowskiego, Napoleona Egersdorfa, Sulimierskich i Potockich został aresztowany i skazany na osiedlenie na Syberii z pozbawieniem praw stanu. W 1835 przybył do Irkucka. Wysłano go na osiedlenie do gm. targabatajskiej wieś Piestieriewskaja. W lipcu 1850 r. uzyskał uwolnienie i zgodę na powrót do kraju. W. Śliwowska, op. cit., s. 193.

¹³ Walenty Karśnicki ur. 1797 szlachcic. Obwiniony za pomoc uczestnikom wyprawy Zalewskiego, dostarczenie żywności oddziałowi Faustyna Sulimierskiego i pomoc emisariuszowi Adamowi Sperczyńskiemu. Aresztowany i skazany na osiedlenie na Syberii z pozbawieniem praw stanu. Zamieszkał w gm. ojokskiej w okręgu irkuckim oraz nad Bajkałem. Generał gubernator Siemion Broniewski przeniósł go do gm. ust' iljańskiej w okr. wierchnieudyńskim. W 1841 r. powrócił do kraju. W drodze powrotnej przejeżdżał przez Iszym, gdzie spotkał się z G. Zielińskim. W. Śliwowska, op. cit., s. 262-263.

¹⁴ Antoni Sulimirski lub Sulemierski ur. 1800 szlachcic z obw. piotrkowskiego. Uczestnik powstania listopadowego w 1 pułku Jazdy Kaliskiej. Za pomoc emisariuszom wyprawy Zaliwskiego: werbowanie ludzi, udział w naradach dostarczanie żywności, broni i pieniędzy, aresztowany i skazany na zesłanie na Syberię z utratą praw stanu. W 1835 r. przybył do Irkucka. Przebywał w gm. ojokskiej i gm. kunalejskiej. W 1852 uzyskał zezwolenie na powrót do kraju. W. Śliwowska, op. cit., s. 582.

¹⁵ Stanisław Zabłocki ur. 1794 w Płocku, szlachcic. Uczył się w Warszawie. W czasie powstania listopadowego służył w Pułku Jazdy Poznańskiej. Właściciel wsi Samborze w płockim. Za utrzymywanie i pomoc Kalikstowi Borzewskiemu i Arturowi Zawiszy aresztowany i skazany na osiedlenie na Syberii z utratą praw stanu. W 1835 przybył do gm. kieżemskiej w gub. jenijskiej. W 1836 przeniesiony do gm. jełańskiej. Faktycznie mieszkał w Jenisejsku, ze względu na zły stan zdrowia. W 1847 r. na prośbę Dominika Z. został uwolniony. W. Śliwowska, op. cit., s. 693-694.

¹⁶ Jan Boblewski ur. ok. 1799 szlachcic. Uczestnik powstania listopadowego, służył w 2. Pułku Strzelców Konnych. Po upadku powstania przebywał w poznańskim. Powrócił w 1832 i razem z bratem Kazimierzem prowadzili gospodarstwo. W 1833 przyjęli w swym domu emisariuszy wyprawy Zaliwskiego: Ignacego Polichnowskiego, Leopolda Potockiego, Napoleona Egersdorfa oraz Sulimierskich. Aresztowany i osadzony w Ludwisarni. W 1833 został skazany na osiedlenie na Syberii i z pozbawieniem praw stanu i konfiskata majątku. Od 1835 r. przebywał w gm. jałańskiej

Kazimierza Rościszewskiego¹⁹, Greffkowicza²⁰, Hubryka²¹, E. Czermińskiego²², Wiewiórowskiego²³, Ratulda,²⁴ Ojrzanowskiego²⁵, Taşiorowskiego²⁶. Są to

w okr. jenijskim razem z krewnymi: S. Walewskim i K. Wiewiórowskim. W 1847 r. na prośbę matki otrzymał zezwolenie na powrót do kraju. W. Śliwowska, op. cit., s. 65.

¹⁷ Stanisław Walewski ur. 1793 właściciel Chabielic w obw. piotrkowskim, szlachcic. Obwiniony o przyjęcie w swym domu w 1833 r. emisariuszy: Ignacego Polichnowskiego, Leopolda Potockiego i Napoleona Egersdorfa oraz ukrywanie kuzyna J.A. Majewskiego. Aresztowany i osadzony w Ludwisarni. Skazany w 1834 r. na osiedlenie na Syberii z utratą praw stanu. Z kuzynem J. Boblewskim i K. Wiewiórowskim skierowani do wsi Gorskaja w gub. jenijskiej. Utrzymywał się z zycia, rolnictwa i ogrodnictwa. W 1841 uzyskał zgodę na powrót do kraju. W. Śliwowska, op. cit., s. 648.

¹⁸ Józef Nowak ur. 1783 szlachcic, podoficer 3. Pułku Strzelców Pieszych w armii Królestwa Polskiego. Uczestnik powstania listopadowego. Był ranny i stracił nogę. Więziony w Cytadeli Warszawskiej, oddany pod sąd polowy. Wyrokiem tegoż skazany na zesłanie na Syberię z pozbawieniem praw stanu. Przebywał w Izymiu w gub. Tobolskiej. W. Śliwowska, op. cit., s. 419.

¹⁹ Kazimierz Rościszewski ur. około 1785 właściciel wsi Kisielewo w obw. lipnowskim szlachcic. Aresztowany za pomoc partyzantom z oddziału Artura Zawiszy między innymi Pawłowi Wojtkiewiczowi. Wyrokiem sądu skazany na zesłanie na Syberię z utratą praw i konfiskatą majątku. Przebywał w Pietropawłowsku, a od 1835 r. w gm. kieżemskiej w okr. jenijskim. W 1845 r. przeniósł się do Kurganu w gub. tobolskiej, gdzie mieszkał jego kuzyn Paweł Ważyński. W czerwcu 1850 r. został uwolniony i wrócił do Płocka, gdzie oddano go pod dozór policji. W. Śliwowska, op. cit., s. 514-515.

²⁰ Stefan Grafkowicz ur. ok. 1794 we wsi Wierzbica w lipnowskim. Skończył szkołę w Skępem. Był aplikantem w Komisji Likwidacyjnej w Lipnie i w Płocku. Pracował w Dyrekcji Lasów Państwowych i Trybunale Cywilnym KRS w Warszawie. W l. 1818-1821 kancelista w trybunale w Płocku. Posiadał własne gospodarstwo w Leniach Wielkich obw. lipnowskiego. Aresztowany w 1833 r. za ukrywanie partyzantów Artura Zawiszy. Skazany w 1834 r. na osiedlenie na Syberii z pozbawieniem praw stanu. W 1835 r. przybył do gm. kieżemskiej okręg jenijski. Uczył miejscowe dzieci. Po przeniesieniu do Jenisejska był pomocnikiem pisarza gminnego. W 1852 został uwolniony i wyjechał. W. Śliwowska, op. cit., s. 188-189.

²¹ Łukasz Hubryk (1798-1839). Właściciel cukierni w Lipnie. Obwiniony o pomoc uczestnikom wyprawy Zaliwskiego z oddziału Artura Zawiszy, dostarczanie żywności, werbowanie ludzi. Aresztowany 1833 skazany na osiedlenie na Syberii z utratą praw stanu. Przebywał w gm. boguczańskiej w okręgu jenijskim oraz we wsi Strzelon w gm. makłakowskiej, gdzie miał gospodarstwo. W 1838 przeniósł się do Jenisejska dla podratowania zdrowia. W. Śliwowska, op. cit., s. 215-216.

²² Erazm Czermiński ur. ok. 1793 we wsi Piórkowa w obw. lipnowskim, właściciel wsi Gorzaków, szlachcic. Uczył się w szkołach płockich, studiował na Uniwersytecie w Królewcu. Powrócił i zajął się gospodarstwem. Aresztowany w 1833 r. za ukrywanie uczestników wyprawy Zaliwskiego, swego szwagra Kaliksta Borzewskiego oraz Onufrego Ostrowskiego, którego przewiózł za granicę. Skazany na osiedlenie na Syberii i utratę praw stanu. Mieszkał w Kurganie. Od 1837 mieszkał w Tobolsku. Był kuzynem I. Orpizewskiego. Do kraju wrócił 1844 roku. W. Śliwowska, op. cit., s. 115-116.

²³ Kazimierz Wiewiórowski (1790-1848). Był kapitanem WP zdymisjonowanym w 1816 r., uczestnik powstania listopadowego w stopniu podpułkownika. Obwiniony o przyjęcie w swoim domu uczestników wyprawy Zaliwskiego emisariuszy: L. Potockiego i W. Sulimierskiego. Aresztowany w 1833 roku. Skazany na osiedlenie na Syberii

ważne informacje, gdyż pozwalają prześledzić losy polskich zesłańców. W korespondencji I. Orpiszewskiego przeważają jednak informacje o przeczytanych książkach lub wielostronicowe polemiki z lektur oraz opisy poszczególnych miejscowości, rzek i przyrody²⁷. Oto jedna z nich:

Krasnojarsk, Jenisejsk, Turuchańsk są to 3 miasta leżące nad rzeką Jenisej, mniej więcej pod samym południkiem, w porządku wymienionym z południa ku północy od Krasnojarska, stolicy guberni jenisejskiej, dotąd jest wiorst 300, stąd do Turuchańska wiorst tysiąc kilkadziesiąt, droga po rzece zimą i latem zimą na psach od połowy. Jenisejsk leży pod 58 z minutami stopniem szerokości geograficznej, a zatem w tym klimacie co i Tobolsk, jednakże ciepła, a nawet gorąca były tu już w kwietniu, lecz za to w maju bywało i biało na świecie – dziś jest pogoda i gorąco [list pisany w czerwcu A.S]. Turuchańsk leży prawie pod samym kołem biegunowym i dzień najdłuższy ma półtora miesiąca [...]. Właściwy Jenisej podług dzieła powyższego jest ten, który wychodząc z Chin pod nazwiskiem Angara płynie pod Irkuckiem, pod tytułem Tunguska łączy się z najmniejszą rzeką, która płynie pod Krasnojarskiem i z tą razem przepływa obszerne puszcze północnej Syberii. Tutaj rachują mu szerokości 2 wiorsty, na oko jest prawie 2 razy szerszy od Wisły pod Warszawą. Coraz dalej przyjmując różne rzeki rozszerza się, a przy ujściu, dokąd dopływają dla kupna ryb i futer pieszczowych, ma dochodzić do wiorst 80. Wzdłuż całego koryta ludzie mieszkają. W okolicach tutejszych, jeszcze we wsiach wielkich, porządnym i nierzadkich, dalej ku Turuchańskowi i za nim w pojedynczych chatkach zwanych „zimowia” – ci ostatni trudnią się rybołówstwem i handlem futer, które kupują od dzikich, żyjących w puszczech naokoło, a sprzedają lub wymieniają na produkty żywności i płynącym latem kupcom i mieszczanom tutejszym [...] Jeniecki leżący o 350 wiorst od głównego handlowego traktu jest miejscem zupełnie ustronnym, a dla ponurości miejsca, w którym leży, niezmiernie smutnym, miejscem, dokąd odsyłają wszystkich polskich wygnańców do tej guberni przeznaczonych. Miasto jest duże i stare, lecz tylko dla swych 11 murowanych i bogatych kościołów i kilku porządnym domów kupieckich różne od wielkich wsi syberyjskich²⁸.

z utratą praw stanu. Przybył do wsi Gorskoje w okr. jenisejskim. Przebywał w Jenisejsku, gdzie zmarł. W. Śliwowska, op. cit., s. 667.

²⁴ Aleksander Ratuld ur. 1811, lekarz ukończył studia medyczne w Krakowie. W Warszawie zakładał komórki spiskowe. W 1838 został aresztowany. I. Orpiszewski wymienia go wśród zesłańców w Iszymiu gub. Tobolska. W 1840 r. powrócił do kraju. Był lekarzem w Piotrkowie Trybunalskim. W. Śliwowska, op. cit., s. 498.

²⁵ Antoni Ojrzanowski (1796-1867) ksiądz proboszcz we wsi Sobota na Mazowszu w dobrach Zawiszów. Został skazany za pomoc partyzantom wyprawy Zaliwskiego. Przebywał w Tunce i Białagańsku oraz w gub. irkuckiej. W roku 1842 uzyskał uwolnienie. Był proboszczem w Opatówku nieopodal Kalisza. W. Śliwowska, op. cit., s. 426.

²⁶ Ludwik Tąsiorowski lub Tensiorowski (1800-1855) ksiądz. Studiował Nauki Piękne na UW. Był nauczycielem w seminarium w Pułtusk. Brał udział w powstaniu listopadowym, członek Towarzystwa Patriotycznego. Aresztowany w 1833 r. W 1834r., po zdjęciu sakry, zesłany na Syberię na osiedlenie za udzielenie pomocy spiskowcom wyprawy Zaliwskiego. Przebywał w Białagańsku. Utrzymywał kontakty z G. Zielińskim. Uwolniony w 1842 r. Po powrocie do kraju był wikarym w Zukowie. W. Śliwowska, op. cit., s. 626-627.

²⁷ A. Stogowska, *Wpisany w epokę Gustaw Zieliński (1809-1881)*, Płock 1996, s. 85.

²⁸ I. Orpiszewski, List do G. Zielińskiego z czerwca 1835 r.

Zdaniem Orpiszewskiego miasto rozwinęło się dopiero po 1835 roku, gdy odkryto pokłady złota i powstały w okolicy kopalnie. Gdy zesańcy przybyli do Jenisejska zastali obumarłe miasto, z brakiem komunikacji i stagnacją życiową mieszkańców. Przybyli budzili sensację swym europejskim strojem, dla krawców jenisejskich nastąpiły nowe możliwości. Wzrastały zamówienia szycia europejskich surdutów i płaszczy. Nikt nie podejrzewał, że bogactwa naturalne staną się przyczyną rozwoju miasta.

Przed kilkoma laty, patrząc na jenisejską pustynię nikt nie podejrzewał tajonych w jej łonie bogactw, nie śmiał zapuszczać myśli tam gdzie liczne partie szukając złota krzyżują się różnych kierunkach między Jenisejem a Leną²⁹.

Na uwagę zasługuje literacki opis podróży statkiem:

Z Jenisejska wypłynęliśmy wśród najpiękniejszej pogody o północy tego dnia, którego list do Ciebie pisałem, po długich i ceremonialnych pożegnaniach pijanych naszych towarzyszy z tymi, co ich praszczali z adwałom – wyprowadziwszy statek na środek rzeki i powierzwszy go kierunkowi wody podochocona drużyna legła na spoczynek i wkrótce chrapliwa snu ich muzyka jedynym była głosem wśród ciszy nocnej. Towarzysze moi skryli się przed chłodem wewnątrz statku, a ja usiadłem na pokładzie przed gorejącym ogniskiem i oddałem się powstającym we mnie uczuciom – po pierwsze raz w życiu odbyłem podróż wodną po olbrzymiej rzece, której brzegi oddalone o mil tysiące od brzegów naszej Wisły, obszerne, głuche i nieznane pokrywają pustynie. Uroczysta cisza krótkiej czerwcowej nocy okolic tutejszych mnie otoczyła, wokoło siebie widziałem tylko rozległe zwierciadło wody w diamenty niebios ubrane. Spojrzałem w górę, niebo czyste tak wszystkie chmury zdjęto z siebie, że ledwie com nie widział Pana Boga w niebie. Na koniec szybki prąd wody unosił mnie w miejsca samotne i dzikie, że łatwo pojmięsz tęskno przyjemne wrażenia, które wszystkie okoliczności te rodzić we mnie musiały. Ponieważ piękna pogoda, oprócz jednego dnia, któreśmy stali na kotwicy, ciągle nam służyła, w 10 więc dni byliśmy w Turuchańsku (1050 wiorst). W lipcu było gorąco i kąpiąc się w Jeniseju za Turuchańskiem znalazłem wodę równie ciepłą, jak w Wiśle pod Warszawa lub Płockiem, gdyśmy się tu, mój Gustawie, kąpali jeszcze razem, dzieci, nie przewidując na ten czas losów, które nas nad sybirskie zapędziły wody... Powróciwszy do Jenisejska w sierpniu nazad statki ciągnięte są liną w części przez ludzi, w części końmi i podróż ta odwrotna, nieprzerwana dniem i nocą, trwa najmniej dni 20. O rzece tyle Ci powiem, że bystra i wspaniała, zwyczajnie na 2 wiorsty szeroka, szkoda, że w syberyjskich kryje się pustyniach. Szczęśliwsze przebiegając krainy i klimaty widziałyby na brzegach swoich gęste i bogate miasta, dalekich krain miewałyby płody, a bogactwa i pomyślność roznoszone przez nią wślawiłyby jej wody, nędzny Turuchańsk, dzisiejszy cel zabiegów handlowych, tak dla niej nikczemnych, nie szpeciłby jej brzegów. Przecież majestat jest tylko jej udziałem nieprzerwanym – jej więc poezja jest niewolniczą i jednostajną, jest klasyczną. Brzegi jej płaskie nudząca monotonia okrywa, dzikość bez obrazów, w jednym tylko miejscu przerywając się przez łańcuch gór skalistych, zwężona pomiędzy prostopadłymi ścianami, przedstawia obraz, do opisanie, którego potrzeba Mickiewicza lub Ciebie³⁰.

Orpiszewski przekazał też interesującą relację z powodzi w Jenisejsku w 1841 roku:

²⁹ I. Orpiszewski, List z 1 czerwca 1841 r.

³⁰ I. Orpiszewski, List z marca 1836 r.

Drugim wypadkiem jest wylew naszego Jeniseja w końcu zeszłego maja – miasto zanurzone było w wodzie przez cały tydzień... Panowały dni kilka wichry i deszcze – wśród takiej niepogody pojawił się lód na rzece i zaraz odgłos rozdarł się po mieście, że woda mocno przybywać zaczyna. Każdy spieszył się do domu zabezpieczyć się na przypadek powodzi, której się naprzód obawiano z powodu tęgości minionej zimy, spóźnionej wiosny i nadzwyczajnej głębokości śniegów. Zgiełk powstał wewnątrz domów i w podwórkach, a ulice były puste. Zerwał się straszliwy wicher z deszczem i gdy woda wlewała się na ulice, on, porywając fale z dalekich głębin, niósł je w miasto i zdawało się, że go chce pochłonać. Przestrach i ciekawość, co będzie dalej mijały się. Kolejna noc zaszała. Nazajutrz rano wyjrzelśmy oknami z górnic naszych, ujrzeliśmy wszystko, co widzieć się dało naokoło. Zanurzone w wodzie łódki w różnych kierunkach krążyć zaczęły po ulicach. Będąc jedynym środkiem komunikacji wewnątrz miasta. Dzień był najpiękniejszy – woda przybywała z wolna. Na trzeci dzień już całe miasto, oprócz małej części z męskim monastylem na górze, było zalane. Ustalona pogoda przedstawiła rodzaj rozrywki wcale nowy, publiczność nasza wybrawszy się z wierzchnich okien w łodzie (bo dolne były pod wodą) używała przyjemnej po całym mieście i wokół niego przejażdżki. Znowu zaludniły się ulice, zewsząd pieśni, okrzyki podziwienia, wesołe śmiechy i powitania ze spotykających się gondoli słyszeć się dały. Każdy przypatrywał się ciekawie tej nagle pojawiającej, naszej syberyjskiej Wenecji³¹.”

Nie wszyscy autorzy listów posiadali talenty literackie, natomiast jak twierdzi J. Odrowąż-Pieniążek, publikujący listy Ignacego Orpiszewskiego, autor ich taki talent posiadał³². Niestety mimo dowodów talentu twórczego Ignacy nie wszedł do literatury polskiej XIX wieku. Co udało się jego bratu Ludwikowi Orpiszewskiemu ur. 1810 roku. Był on emigrantem politycznym do Francji, Włoch i Szwajcarii. Miał ciekawy życiorys. Był uczniem Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, studentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W latach młodości związał się z ruchem niepodległościowym. Należał do grupy belwederczyków, dowodził 5. Kompanią Akademicką Gwardii Honorowej. Wstąpił do Towarzystwa Patriotycznego. W stopniu kapitana dowodził szwadronem 2 Pułku Mazurów. Po upadku powstania wyemigrował do Francji, gdzie związał się Hotelem Lambert oraz Adamem Czartoryskim. Zaprzyjaźniony z A. Mickiewiczem, B. Jasińskim, A. Goreckim, H. Kajsewiczem w 1837 roku wstąpił do Towarzystwa Literackiego. Jako współorganizator Towarzystwa Insurekcyjno-Monarchistycznego był cenionym redaktorem i wydawcą czasopisma „Trzeci Maj”. W 1838 roku wydał: *Wędrowki po Wielkopolsce i Mazowszu (o partyzantce w 1833 roku)*. Pisał wiersze, opowiadania historyczne i dramaty. Tłumaczył na język francuski utwory J. Kochanowskiego, S. Trembeckiego, A. Mickiewicza, J. Słowackiego. Z. Krasieńskiego i J. Kraszewskiego. Drukował swe artykuły i broszury polityczne częstokroć anonimowo. W 1844 roku został delegowany do Rzymu w charakterze dyplomaty księcia Adama Czartoryskiego. Prowadził misję dyplomatyczną w Genewie w Szwajcarii. Osiadł w 1863 roku w Lozannie oraz zupełnie wycofał się z życia politycznego³³.

³¹ . I. Orpiszewski, List z 16 czerwca 1841.

³² J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit., s. 43.

³³ M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny*, Włocławek 2002, s. 456-458.

Młodszym bratem Ludwika był Ignacy urodzony 1811 roku w Lubochni koło Rawy Mazowieckiej, gdzie ojciec dzierżawił majątek. Pochodził z rodziny patriotycznej o szlacheckich korzeniach. Jego ojciec Józef był uczestnikiem insurekcji kościuszkowskiej. Rodzina powróciła w 1821 roku do Kłóbki na Kujawach. Jako uczeń Szkoły Wojewódzkiej Płockiej przyjaźnił się Ignacy z Gustawem Zielińskim. Obydwaj, po ukończeniu szkoły, wstąpili na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1828 r., gdzie poznali i zaprzyjaźnili się z Arturem Zawiszą. Ignacy razem z bratem Ludwikiem brał udział w powstaniu listopadowym służąc w Akademickiej Gwardii Honorowej w stopniu podporucznika. Był członkiem Towarzystwa Patriotycznego. Walczył w 19 Pułku Piechoty. Został oddelegowany do fabryki broni. Po klęsce powstania powrócił do wsi Kłóbka na Kujawach³⁴.

W 1833 roku, gdy na teren ziemi dobrzyńskiej przybyli partyzanci „Zemsty Ludu” z Arturem Zawiszą i Kalikstem Borzewskim Ignacy Orpiszewski udzielił im pomocy nocując Artura Zawiszę. Brał też udział w walkach. Został aresztowany i osadzony w warszawskiej Ludwisarni. Wyrokiem sądu wojkowego w 1834 r. został skazany na utratę praw stanu i osiedlenie na Syberii. Drogę na Syberię odbył w zwyczajnej partii aresztanckiej pieszo, zimą i liście do G. Zielińskiego relacjonował:

Chociaż odbywaliśmy pochód przez całą zimę, nie ucierpieliśmy jednak od zimna – nie mieliśmy termometru, lecz nie sędzę, aby mróz 28 nawet stopni był doszedł, słót wcale nie było – śniegi małe, dopiero w okolicy Jenisejska były duże.

W Tobolsku spotkał się z Gustawem Zielińskim i Konstantym Wolickim. Od 1835 r. przebywał we wsi Kieżemskoje³⁵, w okręgu jenisejskim oraz w Kucznie w gm. kieżemskiej, a następnie w Jenisejsku. Był 16 lat na zesłaniu. Prowadził ciekawą korespondencję z Gustawem Zielińskim i swoją rodziną opisując w niej miejsca, gdzie przebywał oraz wymieniając swe uwagi na temat przeczytanych lektur. Również po powrocie Zielińskiego z zesłania w 1842 r. przyjaciele prowadzili nadal korespondencję. Z listów Orpiszewskiego dowiadujemy się, że pracował w Jenisejsku w 1841 roku. „Wszedł w służbę” prawdopodobnie podjął pracę w jakimś urzędzie. Ciągłe czekał jednak na uwolnienie. Wedle tradycji rodzinnej, jak pisze J. Odrowąż-Pieniążek, Maria Wodzińska, żona Władysława Orpiszewskiego brata Ignacego, podała list pisany po francusku Mikołajowi I przejeżdżającemu powozem przez Skierniewice. W 1850 roku Orpiszewski otrzymał upragnione uwolnienie i powrócił do kraju. Zamieszkał u brata Władysława w Rysinach pod Kłodawą. Mieszkał też w Skępem. Zieliński wydzierżawił mu majątek Rzuchowo, lecz gospodarowanie nie bardzo mu wychodziło. W 1856 r. był w Paryżu. W 1865 r. z Zielińskim przebywał w Ostendzie. W 1860 roku ożenił się z Aleksandrą Biedrzycką i miał siedmioro dzieci. Mieszkał w Bronowicach pod Łodzią, gdzie

³⁴ J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit., pisze, że uczestnictwo w powstaniu listopadowym Ignacego nie znajduje potwierdzenia w rodzinnej tradycji: „Wedle tradycji rodzinnej, nie był żołnierzem, nic bliższego nie wiemy w tej sprawie”, s. 44. Inni natomiast biografowie potwierdzają udział Orpiszewskiego w powstaniu listopadowym.

³⁵ W. Śliwowska, op. cit., s. 436-437.

wiódł życie oryginała, dużo czytał i pisał, obarczając obowiązkami żonę. Zgromadził kolekcję butów, które przywoził z licznych podróży, czym wzbudził podejrzenie żandarmów. Zmarł w Skępem, dożywając późnej starości³⁶.

Na literackie aspekty listów Ignacego Orpiszewskiego wskazał wspomniany już J. Odrowąż-Pieniążek w publikacji pt. *Zatrzymany do życia*, pisząc:

Od r. 1836 począwszy listy Orpiszewskiego przynoszą uwagi świadczące przede wszystkim o dużej wrażliwości krytycznej. Stanąc one mogą bez wstydu obok „rozbiorów” zamieszczonych w czasopismach ówczesnych. Bodajże najciekawsze zdania dotyczą głównie grupy „Tygodnika Petersburskiego”, z których twórcą – przez to czasopismo właśnie Orpiszewski zajmował się dokładnie. Śledząc jako kryterium poezje Mickiewicza.... Teoretyczne rozważania potrafił zastosować konkretnie do utworów literackich, czego dowodem jest rozbiór wiersza Kraszewskiego „Zawsze razem”. Sądy Orpiszewskiego, choć idące może śladami krytyków „Tygodnika”, jedyne dostępne w Jenisejsku polskiego pisma, potrafią się jednak przeciwstawić. Ceniąc wysoko rozprawę Michała Grabowskiego, zamieścił Orpiszewski w jednym z listów obszerną polemikę z jego teorią poezji wyłożoną w „Literaturze i krytyce”. Zarzucił mu sztuczność definicji, opartą przede wszystkim na grze słów i wniosków zbytnią – jak pisze – „mistycyzm” zastrzegając jednocześnie, że nie uważa siebie za znawcę przedmiotu. Polemizuje z Zielińskim na temat jego sądów o literaturze francuskiej, przychylając się raczej do sądu Grabowskiego nazywającego współczesne piarstwo Francuzów „literaturą szaloną”. Wydaje się, że poglądy Orpiszewskiego wyrosły w dużej mierze nie z przewertowanych dzieł teoretycznych, ale z żywego doświadczenia³⁷.

Autor tej publikacji o Ignacym Orpiszewskim podkreśla walory jego wypowiedzi stwierdzając, że:

Polszczyzna jego jest jasna, dowcipna, włada Orpiszewski słowem ze swobodą rutynowego literata. Zdaje sobie sprawę z wartości tradycji językowej, gdy pisze o nawale obcych wyrazów występujących u wybitnych pisarzy.

Do literackich zainteresowań I. Orpiszewskiego przyczynił się jego przyjaciel i kolega szkolny Gustaw Zieliński (1809-1881)³⁸. Urodził się on w Markowicach na Kujawach. Był synem Norberta pułkownika z czasów insurekcji kościuszkowskiej i Kazimierzy Zielińskiej córki generała i posła na Sejm Czteroletni. Po konfiskacie majątku przez Prusaków rodzina przeniosła się na ziemię dobrzyńską do Chrostkowa. Gustaw uczęszczał do szkoły w Toruniu i w Płocku, gdzie jego kolegami byli bracia Ludwik i Ignacy Orpiszewscy. Szkoła Wojewódzka Płocka była ośrodkiem intelektualnym na Mazowszu. W 1820 r. powstało tu Towarzystwo Naukowe Płockie, a przy nim muzeum i biblioteka. Pierwsze publiczne instytucje kultury³⁹. Rektor Kajetan Morykoni starał się aby młodzież szkolna brała czynny udział w życiu

³⁶ M. Krajewski, op. cit., s. 455.

³⁷ J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit., s. 46.

³⁸ A. Stogowska, *Wpisany w epokę...*, op. cit.

³⁹ A. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830 1907-1939*, Płock 1998.

towarzystwa. Opisy miejscowości i dary do muzeum i biblioteki to zadania, które przypadły młodzieży. Po skończeniu szkoły obydwaj koledzy Ignacy i Gustaw wstąpili na wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Gustaw brał udział w powstaniu listopadowym i po jego upadku wyemigrował do Prus. Jednak na prośby rodziców powrócił i osiadł w majątku Kierz. Za pomoc emisariuszom wyprawy Zaliwskiego został skazany na pozbawienie praw i osiedlenie na Syberii. Przebywał na zesłaniu osiem lat w Tobolsku i Iszymiu. Zieliński w swej niedoli miał dużo szczęścia. W Tobolsku spotkał się ze intelektualnym środowiskiem Polaków, którzy rozwiali swe twórcze pasje np. Konstantym Wolickim oraz rosyjskimi poetami – dekabrystami: Mikołajem Czyżowem, Piotrem Jerszowem, Aleksandrem Odojewskim znawcą literatury rosyjskiej twórcą „Akademii Zesłańców”, Iwanem Kozłowem, przyjacielem Puszkina autorem poematu „Mnich”⁴⁰. Biblioteka założona przez hrabiego Piotra Moszyńskiego, a prowadzona przez Onufrego Pietraszkiewicza dawała możliwości pogłębienia wiedzy intelektualnej. Zieliński korzystał z nowych możliwości, jak pisze Wolicki we „Wspomnieniach”⁴¹ i „był żądny wiedzy”. Zachowały się „Kalendarze Gospodarskie”⁴², w których Zieliński z wielką dokładnością wymieniał przeczytane lektury. Czytał w języku polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Interesowała go zwłaszcza literatura rosyjska. Tłumaczył wiersze z rosyjskiego np. wiersz „Żurawie” M. Czyżowa, Zachwycał się poezją Puszkina. Jak twierdzą literaturoznawcy utwór „Panna Włóścianka” napisany został pod wpływem utworów Puszkina⁴³. Inspiracją do napisania poematu „Samobójca” był poemat „Mnich”. Można nawet przypuszczać, do napisania przez Zielińskiego dramatu historycznego „Zbigniew” przyczynił się Aleksander Odojewski, miłośnik i znawca dramatu historycznego. Zieliński posiadał też poetycki talent, jak pisze Wolicki nie męczył się on nad kłeczeniem wierszy, tylko w chwili samotności w zamyśleniu improwizował kilka wierszy naraz, później dopiero w całości je na papier przelewał.

Również w Iszymiu Gustaw Zieliński pogłębiał swą wiedzę, głównie o książki z biblioteki Januskiewicza. Docierały tu najnowsze wydania, nawet literatury światowej i czasopisma przysyłane przez braci Adolfa (Eustachego z Paryża i Januarego z Wilna). Sam Januskiewicz, człowiek o wysokiej kulturze osobistej, był autorytetem dla zesłańców. Zieliński mieszkając w domu u Januskiewicza miał z nim bezpośredni kontakt. W liście do Orpiszewskiego pisał:

Przyjemnym towarzystwem i doborem książek wynagradzamy sobie pobyt i nudy jakie od tak drobnych, jak Iszym, miasteczek są nieodłączne.⁴⁴

⁴⁰ I. Stieklowa, *W kręgu dekabrystów*, „Notatki Płockie”, 1981, nr 4, s. 10-13 oraz A. Stogowska, *Aktywność intelektualna Polaków na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku na przykładzie Tobolska i Iszymia*, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, 2003, t. 7, s. 69-84.

⁴¹ K. Wolicki, *Wspomnienia z czasów pobytu w cytadeli warszawskiej i na Syberii*, Lwów 1876.

⁴² G. Zieliński, *Kalendarze gospodarskie*, Biblioteka Zielińskich TNP R. 373.

⁴³ P. Chmielowski, *Wstęp do poezji Gustawa Zielińskiego*, Toruń 1901.

⁴⁴ G. Zieliński, List do I. Orpiszewskiego z Iszymia 1835 r.

Zieliński w liście z 1837 roku podał, że na Syberii przeczytał 280 tomów dzieł oprócz gazet i dzienników⁴⁵. To właśnie w Iszymiu powstały najważniejsze dzieła Zielińskiego poemat „Kirgiz” wydany w 1842 roku przez Januarego Januskiewicza w Wilnie i część poematu „Stepy”. Dzięki nim powrócił Gustaw z syberyjskiego zesłania jako uznany poeta⁴⁶. Ignacy Orpiszewski zesłany do Jenisejska nie miał takich możliwości. Jak pisze J. Odrowąż-Pieniążek środowisko, w którym przebywał nie było zdolne do uniesień twórczych:

Wręcz zabiegało jedynie, a własne ocalenie w wyjątkowo ciężkich warunkach zesłania: Była to przeciętna młodzież ziemiańska, nie umiejąca się bynajmniej dostosować do nowych warunków, ani walczyć z nimi⁴⁷.

Jednak, jak wynika z korespondencji, Ignacy sam starał się zapełnić pustkę upływającego czasu i w liście z lipca 1837 r. pisał:

Kto nie lubi książki, musi się nudzić przez całą zimę i nudzić okropnie – lato schodzi wszystkim na polowaniu, już na robocie około ogrodów [...]. Co do mnie, cały rok czytaniem zajęty jestem. Gdybym był razem z tymi, którym los przeznaczył obwody guberni tobolskiej, mógłbym jak niektórzy z nich pożytecznie i rozlegle poświęcić się lekturze – oni tam mają biblioteczki złożone z wybornych i najnowszych książek w różnych językach. Ja oprócz dzieł francuskich tu przeczytanych, czytam najwięcej w języku rosyjskim – dzięki łaskawym urzędnikom i niektórym moim konesansom w Jenisejsku, mam ciągle coś interesującego. Przebiegłem przez kilkadziesiąt tomów ważnych dzieł naukowych. Miewam także i świeże – z tych ostatnich szczególnie lubię wszystko, co wychodzi spod pióra Pana Senkowskiego⁴⁸ (profesora i orientalisty petersburskiego), który będąc srogo dowcipnym krytykiem dzieł cudzych, sam za to zdrowym zmysłem właściwym ogólnie rosyjskiemu narodowi łączy myśl filozoficzną w zaopatrywaniu się na wysokie przedmioty, obszerną erudycję i szczególną łatwość, przyjemność i że tak powiem kostywną dowcipność stylu. O najnowszej literaturze francuskiej, angielskiej i niemieckiej mam niejaką wiadomość z pięknych naukowych dzienników petersburskich, w których przy ogólnych doniesieniach pomieszczona bywa uczona, ważna, lecz dość przyznać ostra krytyka. Obecnie zajęty jestem encyklopedią wychodzącą w Petersburgu, a która po ukończeniu będzie ważną budową narodowej literatury. Trudno wam o niej coś mówić, skoro nie macie w tym względzie żadnego wyobrażenia, w ogóle przecież można powiedzieć, że Rosja, która od jedenastu wieków, pomimo krwawych kolei, doświadczyła błogosławieństwa Boga i wznosi się na szczybel materialnej potęgi, od stu przeszło lat i we względzie oświaty, w której była za Europą odstała, olbrzymie czyni postępy⁴⁹.

⁴⁵ G. Zieliński, List do I. Orpiszewskiego z 1837 r.

⁴⁶ A. Stogowska, *Literackie opisy Syberii*. [w:] *Polska a Syberia, spotkanie dwóch światów*, pod red. M. M. Blombergowej, Łódź 2011, s. 161-180; *Czas poety*, „ZNAJ” 2011, nr 6.

⁴⁷ J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit., s. 45.

⁴⁸ Józef Sękowski (1800-1858) z pochodzenia Polak, członek Towarzystwa Szubrawców. W latach 1822-1847 był kierownikiem katedry arabistyki na Uniwersytecie w Petersburgu. Redagował *Rosyjski słownik encyklopedyczny*. Odegrał znaczącą rolę jako publicysta w czasopiśmiennictwie rosyjskim. Miał opinię kosmopolity. Orpiszewski w liście pisze nazwisko: Senkowski. Podaję za J. Odrowążem-Pieniążkiem, *Zatrzymany...*, op. cit., s. 62.

⁴⁹ J. Orpiszewski, List do szwagra Stanisława 1837 r.; J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit., s. 101.

Każda nadesłana paczka z książkami i czasopismami przynosiła Ignacemu radość w trudnym zesłańczym życiu i w liście do przyjaciela pisał:

Miałeś rację, że „Tygodnik” przyniesie mi pociechę – nawet sam widok gazety polskiej i miłej mowy ojczyznej, niewidzianej w druku od dawna, wzbudził był we mnie jakieś miłe przypomnienie rzeczy rodzinnych. Pociecha ta przybrała zasadę materialną i trwalszą, gdym się przekonał, że intelektualne życie naszego pokolenia jest na drodze postępów i samodzielnej dążności w przyszłość⁵⁰.

Listy G. Zielińskiego i Ignacego Orpiszewskiego były źródłem informacji o literaturze i intelektualnych osiągnięciach. Autorzy wymieniali swe poglądy i polemiki. Choć Ignacy ciągle ubolewał, że jego rozważania nie mają charakteru twórczego, takiego jak poetyckie utwory Zielińskiego:

jakkolwiek to wszystko może obudzić tylko żal we mnie i pewien rodzaj zazdrości, iż nie mogę podobnie Tobie zajmować się literaturą. Co do mojej lektury jest rzecz inna i odbywa się na inną skalę, czytam co mogę na wieś wyprosić jedynie po rusku czuję niezwykły zapał do literatury, oświecenia się i pomnażania swoich wiadomości w każdym rodzaju, zdaje mi się, żebym zjadł całą bibliotekę, gdybym się do jakiej dostał⁵¹.

Zieliński przysyłając Orpiszewskiemu z Tobolska i Iszymia książki oraz czasopisma przyczynił się do intelektualnego rozwoju przyjaciela. Choć, jak pisze J. Odrowąż-Pieniążek, korespondencja literacka narodziła się z potrzeby informacji, to przeszła w wymianę uwag o przeczytanych lekturach przetykanych opisami okolic syberyjskich⁵². Czy zatem można stwierdzić, że Zieliński był „Akademią” dla Orpiszewskiego? Z pewnością tak, jeśli nie „Akademią”, to dobrym nauczycielem.

Śledząc treść ocalałych listów należy także przyznać Ignacemu Orpiszewskiemu miano kronikarza dokumentalisty. Stanowią one ważne źródło informacji o poszczególnych miejscowościach oraz wydarzeniach, jakie miały miejsce w miejscowościach, w których przebywał. Ważnym elementem listów były nazwiska zesłańców. Pozwalają one prześledzić losy zesłanych za pomoc w wyprawie Zaliwskiego na ziemię dobrzyńską w 1833 roku.

⁵⁰ I. Orpiszewski, List z 28 czerwca 1838 r.

⁵¹ I. Orpiszewski, List z Boguczańska lipiec 1837 r.

⁵² J. Odrowąż-Pieniążek, op. cit. s. 45.